

Buka, Złota rybka

[Intro: Lektor x Buka]

Na samym dnie morskiej głębiny
Tam gdzie już żadna kotwica nie sięga
I którego nigdy nie ogląda oko ludzkie
Leży podmorskie królestwo
Aha, aha, aha, aha, raz, dwa, raz, dwa

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia
Pocierałbym tantem, z niej czerpał jak hiena
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy
Zakopałbym resztę i skupił się na tym
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 1: Buka]

Gdybym był super, mega bohaterem
Ukatrupiałbym w cholere, Super-Buka rusza w teren
Gdybym miał płaszcz, giwerę lub mobile i siekierę
I laserowe spojrzenie, chwile na rozpiardolenie
Gdybym miał floty tyle, że pęczniały by kieszenie
I nie jedną miał chawire, w niej niejedno me pragnienie
Wille, te z basenem na wyspie cud w Ameryce
Azji, Euro, Antarktydzie i na całym świecie
Gdybym miał latający dywan i magiczny turban
Latałbym zjarany na nim, i każdego wkurwiał
Dał mordę, z góry na głowy spluwał
To ptak? Samolot? To batman? To Buka!

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia
Pocierałbym tantem, z niej czerpał jak hiena
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy
Zakopałbym resztę i skupił się na tym
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 2: Buka]

Gdybym miał taki pilot, co steruje ludzikami
A w domu taki monitor z ich psychiką i statami
Kontrolowałbym ich żywot, tudzież namieszał im w bani
Tak, by nigdy już nie było dłużej nienawiści do nas samych
Gdybym miał taki pad, man, co zatrzymuje czas nam
Przewija, zapamiętuje, co dyktuje wyobraźnia
Gdybym miał taki punchline, co podbija miasta
Gdybym miał funclub od Śląska do Gdańska
Gdybym był hustler, masta, blasta w ramach
Naparzał hasła z półobrotu jak Blanka
Gotów, by stanąć w szrankach, an gard w motłochu
Moje życie to bajka, ja poszukam tych przedmiotów

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia
Pocierałbym tantem, z niej czerpał jak hiena
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy
Zakopałbym resztę i skupił się na tym
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 3: Eljot]

Gdybym miał Arkę Noego, to bym się do niej schował
Prócz tego, tego i tej bym wszystkich uratował
Gdybym miał taki zegarek, co zatrzymuje czas
To zatrzymałbym czas, kiedy przeżywam orgazm
Gdybym mógł niszczyć, niszczyłbym jak stonka
A jak mieć jakąś sieć, to sieć sklepów biedronka
A gdybym był brunetem wieczorową porą
To wieczorową porą paliłbym paczkę Malboro
Gdybym miał wyłączność na dystrybucję w tym kraju
Nie byłoby Rubika i tego w chuja podobnych chłamów
Gdybym mógł zamienić jedno słowo z jedną mą znajomą
Powiedziałbym to samo nie traktując jej jak ZOMO
Gdybym mógł urodzić się znów, urodziłbym się tutaj
Gdzie, jak nie masz auta wszędzie musisz chodzić z buta
Gdybym miał taki browar, co nigdy się nie kończy
Piłbym, póki bym nie stracił czucia swoich kończyn
Gdybym miał zaczarowany ołówek
Narysowałbym sobie parę milionów stówek
Gdybym był boski Leo, gralibyśmy w stereo
A Victorie, były by kopiowane jak w nero
Gdybym miał taki talent, bym sobie wziął gitarę
Namalował słowem wszystko to, co nie mieści się w pale
Gdybym mógł jeszcze raz nagrać ten kawałek
To tylko pod ten bit, a wersy byłyby te same